

Chęć czynienia dobra

Człowiek szuka w okół siebie ideału, godnego naśladowania i bez względu na to, czy odnaleziony wzór zachowań w swej istocie jest dobry, czy zły, zawsze napotyka opór w zaakceptowaniu drobnych skaz na charakterze. Nawet osoby uchodzące za święte w swym postępowaniu i stylu życia są pełne niedoskonałości, lecz analiza ich wad nie powinna



umniejszać zasług, czy też ich starań, jakie podejmują w walce z niesprawiedliwością, z ubóstwem, z upadkiem moralnym w społeczeństwie. Nie można oczekiwać, że chęć czynienia dobra i upominania zagubionych uczyni kogokolwiek wolnym od popełniania błędów (co często zarzuca się chociażby kapłanom), ale nakłada obowiązek ciągłego samodoskonalenia i walki z własnymi słabościami. Należy przede wszystkim dostrzec własną niedoskonałość, zanim wskaże się niedoskonałość drugiej osoby.

Punktem wyjścia niniejszych rozważań powinna być akceptacja siebie i otoczenia, jako twórców niedoskonałych, których umiejscowienie w obecnej czasoprzestrzeni musi być w jakiś sposób uzasadnione nawet, jeśli my sami nie potrafimy dokonać obiektywnej oceny sytuacji. Nierozzerwalnie wiąże się to z pojęciem Bożej sprawiedliwości i zaufania, którym każdy wierzący człowiek powinien Stwórcę darzyć. Rzecz nie jest prosta, wszak nie jesteśmy doskonali, choć do doskonałości pragniemy zmierzać.

Prawdziwą wartością i jedynym wyznacznikiem w ocenie drugiego człowieka powinny być jego autentyczne chęci w czynieniu

dobra, gdyż jest to jedyna rzecz, na którą istota ludzka ma autentyczny wpływ. Inteligencja, mądrość i rozmaite zdolności, jakie posiada, nie są od niego zależne, ponieważ ograniczanie duszy poprzez wpływ niedoskonałego ciała materialnego sprawia, iż rozwój osobisty podczas jednego wcielenia nie może przekroczyć pewnej granicy, która z różnych, obiektywnych przyczyn, może znajdować się bardzo nisko, co najlepiej widać na przykładzie osób od urodzenia niepełnosprawnych. Wszystkie inne kryteria w dokonywaniu oceny mogą być fałszywe i krzywdzące, o czym nie powinno się nigdy zapominać.

„Chęć czynienia dobra” jest pojęciem bardzo szerokim i obejmuje wszystkie aspekty życia osobistego, rodzinnego, zawodowego i społecznego w ogóle; przejawia się, przede wszystkim, w poszanowaniu godności człowieka, jego potrzeb duchowych i materialnych. „Chęć czynienia dobra” nie może kojarzyć się tylko z jałmużną, wynikłą z nadmiaru posiadanych środków do życia, ale powinna kształtować całą ludzką osobowość...

I życzę wam wszystkim, aby tak właśnie było... ☐